

„Czelatycy – moja miejscowość za 100 lat” | Agata Ciurko kl. VIII

Czelatycy, początkowo Czelatycze, to mała miejscowość w województwie podkarpackim, założona w XIV wieku. Na przestrzeni stuleci zaszły w niej ogromne zmiany. Najstarsi mieszkańcy wsi pamiętają obraz zacofanego gospodarczo miejsca. Teren był w większości pokryty lasami, a budynków użytku publicznego było niewiele. Istniały dwa sklepy, a także dwie mleczarnie, w których zatrudnienie znalazła spora część społeczeństwa. Placówka szkolna mieszcząca w sobie kilkanaście roczników znajdowała się w miejscu dzisiejszego kościoła, którego budowę rozpoczęto w 1980 roku, z inicjatywy ówczesnego księdza proboszcza Feliksa Karasińskiego. W prace przy budowie świątyni zaangażowali się głównie mieszkańcy Czelatyc. Za patrona obrano świętego Józefa, który był cieślą i patronuje robotnikom. W 1995 roku pojawił się też cmentarz. Ciekawe jest również to, że staw z wysepką, który znajduje się naprzeciwko kościoła towarzyszy społeczeństwu Czelatyc już od ponad 100 lat. O drogach, jakie mamy teraz, można było tylko pomarzyć. Ludzie poruszali się pieszo lub wozami zaprzężonymi w parę koni. Istniał na terenie naszej miejscowości także dwór, na temat którego nie ma informacji, a obecnie pamięć o nim już zanika.

Czelatycy posiadają w swojej historii istnienia także smutną historię. 8 marca 1943 roku doszło do pacyfikacji wsi. Jarosławscy gestapowcy wkroczyli o godzinie 5:00 nad ranem do Rokietnicy, gdzie według listy zabijali ludzi. Po południu ta sama tragedia dotknęła Czelatycy. Zabijano bez wyjątku – dzieci, kobiety, ludzi starszych. W tym dniu zginęło 15 osób. Krwawa pacyfikacja była tragicznym wydarzeniem, ale bardzo ważnym dla współczesnych. Co roku obchodzone są uroczystości upamiętniające to historyczne wydarzenie. Wybudowano zbiorową mogiłę poległych obok kościoła, przy której często ludzie oddają się kontemplacji.

Przełomowym wydarzeniem w historii wsi było zakończenie II wojny światowej. Wtedy to miejscowość dynamicznie zaczęła się rozwijać. Pod względem produkcji rolnej zajmowała pierwsze miejsce w gminie Rokietnica. W ogromnej mierze przyczynił się do tego gospodarz Edward Stefanowski, który na stanowisku sołtysa utrzymał się aż 32 lata.

„Czelatycy – moja miejscowość za 100 lat” | Agata Ciurko kl. VIII

Obecnie miejscowość ulega licznym ulepszeniom i zmianom. Lasy zamieniły się w pola uprawne, łąki, sady lub działki. Staw, który znajdował się w dolnej części Czelatyc już nie istnieje, a nieopodal - w środku wioski - powstał nowy, który stanowi ozdobę wioski. Działa również Świetlica Wiejska i remiza strażacka. Sklepy zmieniły swoje siedziby. Władze inwestują w bezpieczeństwo, odnawiają drogi i kładą chodniki, słowem wieś pięknieje. Szkoła ośmioklasowa mieści się niedaleko dawnego miejsca i z roku na rok zmienia swoje oblicze. Na szkolnym placu zabaw pojawiły się nowe wyposażenia, które stanowią atrakcje dla najmłodszych, a na pustych przestrzeniach można zauważyć sprzęty z siłowni, służące mieszkańcom. Przystanki autobusowe, tablice informacyjne świecą nowością. Na jednej z posesji znajduje się dworek będący własnością rodziny mieszkającej na stałe w USA, który swoim tajemniczym wyglądem ciekawi przechodniów. Jednak bramy do niego wiodące są zawsze zamknięte.

Sądzę, że Czelatycy czeka świetlana przyszłość. Obraz małej podkarpackiej wsi za 100 lat, w mojej głowie, jawi się jako rozwinięte miasto z piękną zabudową, ale też z wielką ilością terenów zielonych. Wyobrażam sobie ogromną galerię handlową w centralnej części Czelatyc, kina, teatry, muzea cieszące się dużą popularnością. Autostrady, węzły komunikacyjne umożliwią mieszkańcom poruszanie się w szybkim tempie w odległe zakątki kraju. Oprócz szkoły podstawowej staną budynki szkół średnich i akademii zamieszkałe przez rzesze studentów. Powstaną baseny, kąpieliska, place zabaw i parki rozrywki. Zostaną wprowadzone nowoczesne technologie, dzięki którym życie będzie znacznie łatwiejsze. Zaczną funkcjonować tu apteki i ośrodki zdrowia, szpitale z dostępem do specjalisty z różnej dziedziny. Każdy mieszkaniec będzie miał szeroki dostęp do bezpłatnej opieki zdrowotnej. Pojawią się różne organizacje, jak chociażby te, które działają na rzecz ochrony środowiska. Przybędzie fabryk produkujących najpotrzebniejsze przedmioty dla jej mieszkańców.

Wierzę, że Czelatycy staną się potęgą gospodarczą, kulturalną i ekonomiczną, w której mieszkańcom będzie się żyło dostatnio i szczęśliwie.